Rok 1873. Kraków, wtorek 23 września Nr. 218.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.—	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

Z urzędowych źródeł donoszą, że cesarz nada królowi włoskiemu 13 pułk piechoty, który dotychczas nosił nazwę barona Baltin. Pułk ten odtąd nosić będzie nazwę: „pułk króla włoskiego“.

Dzienniki pruskie omawiają fakt serdecznego przyjęcia króla włoskiego we Wiedniu z widocznem usiłowaniem zachowania przytem spokoju. *National Zeitung* zapisuje fakt ten jako „bardzo ważny akt pogodzenia się dwóch państw“.

„Stwierdza się tem samem, powiada dziennik berliński, że państwo Habsburgów uznaje koniec świeckiego panowania papieża za fakt dokonany, a jeżeli Francja innego jest zdania, to przynajmniéj nie będzie można powiedzieć, że wszystkie państwa katolickie zazdroszczą Włochom jedności i posiadania swéj naturalnéj stolicy.

„Austrja daje dowód swéj żywotności, stosując się do zmienionego położenia politycznego Europy, nie skarżąc się niepotrzebnie na sąsiadów, ani gróźb nie podnosząc.

„Przyjęcie króla włoskiego we Wiedniu, kończy *National Zeitung*, jest najstosowniejszem zamknięciem pierwszego dwudziestopięciolecia panowania Franciszka Józefa“.

Wszystkie wiadomości polityczne z Prus dzielićby dziś można na trzy kategorje: upadek parlamentaryzmu, prześladowanie kościoła i zbrojenia i fortyfikacje nadgraniczne. Do téj ostatniéj kategorji należy świeża wiadomość o zamierzonem zamienieniu Kolonji na największą fortecę niemiecką. Na około miasta ma być zbudowany wieniec 22 twierdz. Twierdze te mają kosztować razem 7,830,000 talarów. Budowa ma się zacząć w jak najkrótszym czasie.

Zapewne takie i tym podobne wiadomości przyczyniają się do wytwarzania w Niemczech usposobienia nieprzychylnego nowym cesarskim rządom, i usposobienie to znajduje wyraz między innemi w następującym artykule *Frankfurtskiéj Gazety*:

„Każdy dzień, pisze ona, przynosi nam świeże fakta, które niszczą złudzenia, jakoby tak ciężko okupiona jedność Niemiec miała być zarazem początkiem wolności i liberalnego rozwoju instytucji naszych.

„Od dziesięciu lat powtarzano u nas bezskutecznie, że tylko o jedność Niemiec wystarać się winniśmy, a wtedy wolność jak dojrzały owoc sama do nas zleci. A jakżeż dzisiaj zapowiedź ta się spełnia — dzisiaj kiedy od założenia nowego cesarstwa już dwa lata upłynęły? Po długich parlamentarnych walkach zaprowadzono nową ordynację powiatową, którą większa część liberalnego stronnictwa chwali jako wielki postęp.

„Tymczasem dzisiaj zewsząd dochodzą wiadomości, że przy wyborach do rad powiatowych konserwatyści wszędzie zwyciężyli i są w większości, ze zatem nowa ordynacja powiatowa jest machiną czysto rządową, która funkcjonuje w duchu rządu, nie zaś w duchu partji liberalnéj. Opróżnioną była posada sekretarza państwa. Po długiem szukaniu polecają na tę posadę p. Bülowa, tego samego, który niedawno miał zadanie przekonać sejm, że Meklemburg może się obejść bez konstytucji i bez reprezentacji. Nominacja p. Bülowa, która już ma być przedłożoną cesarzowi, byłaby w istocie charakterystyczną dla stanu rzeczy w państwie niemieckiem.

„W miesiącu lutym zamianowano komisję, którаby zbadać miała wielkie nadużycia w sprawach kolejowych. Sprawozdanie komisji téj dawno już jest złożone, a jednak ośm miesięcy od chwili zamianowania komisji, pomimo wielkiéj ważności sprawy téj która interesuje cały ogół, dzisiaj dowiadujemy się z urzędowéj *Prov. Corr.*, że sprawozdanie to nie zostanie publikowanem, ale „w niedalekim czasie“ przedłożonem zostanie reprezentacji krajowéj.

„Nadaremnie także urzędowa *Provinz. Corr.* usiłuje bronić nowéj ewangielickiéj ordynacji kościelnéj; niemniéj jest pewną rzeczą, że jak powiada *Voss. Ztg.*, rząd przez oktrojowaną ordynację kościelną zadokumentował tylko niezdolność swoję do rozwiązania kwestji kościelno-politycznéj. Przywiedzione tutaj przykłady, kończy *Frankfurter Zeitung*, dowodzą dostatecznie, jakie postępy czyni wolność w Niemczech i w Prusiech“.

We Francji podróż Wiktora Emanuela do Wiednia, rzuciła popłoch w szeregi ultramontanów. — Przymierze włosko-austrjacko-niemieckie zagraża wszystkim nadziejom restauracyjnym i klerykalnym we Francji. Zdaje się, że w skutek tego zwrotu rzeczy w ministerstwie francuzkiem nastąpiło rozdwojenie; że jedna część ministerstwa potępia żywo demonstracyjne wystąpienia duchowieństwa paryzkiego przeciw Włochom.

Zapewne w związku z tem rozdwojeniem w łonie gabinetu francuzkiego są następujące słowa, które znajdujemy w *Courier de Paris*: „Kilku ministrów objawiło życzenie, aby na przyszłość w manifestacjach religijnych zachowywano większe umiarkowanie; pragną oni, aby biskupi w pismach swych pasterskich wstrzymywali się od polityki wewnętrznéj i zewnętrznéj, a to szczególnie w chwili kiedy p. Fournier wraca do Rzymu z zapewnieniami przyjaźni a król włoski udaje się do Niemiec“.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 21 września.

O. [Ruch przedwyborczy.]

Mamy tedy już komitet ściślejszy. A począł go komitet obszerniejszy na dzisiejszém swojém posiedzeniu, na które zebrało się około 70 członków. Wprawdzie starano się z pewnéj strony zwichnąć wybór ściślejszego komitetu, w którym to celu czyniono wnioski tak pocieszne, że same przez się upadły. Zanim co powiem o tych wnioskach, muszę przedewszystkiem donieść, że przewodnictwo w zgromadzeniu objął obywatel Żak, a to w nieobecności właściwego przewodniczącego pana Dąbrowskiego, który wyjechał za urlopem. Z tego powodu uchwalono, iż komitet ściślejszy wybrać sobie ma prezydjum i dwóch sekretarzy do dalszego kierowania sprawą wyborów, co się zresztą samo przez się rozumie.

Przewodniczący p. Żak zawezwawszy do pełnienia funkcji sekretarza dr. Zgórskiego, zaczął i skończył rzecz swoją zawiadomieniem, że w skutek uchwały rady miejskiéj koszta jakie z przeprowadzeniem wyborów są połączone, a które dotychczas zwykle gmina opłacała — na przyszłość przez kasę miejską ponoszone być nie mogą.

Z powodu oświadczenia tego powstał wielki w zgromadzeniu rwetes. Jedni protestowali, jak n. p. złotousty radny Piątkowski, chociaż tego sumiennie powiedzieć nie mogę, czy to był protest, gdyż inni zapewniali mnie, że to był hymn pochwalny dla rady za powyższą uchwałę. Były także wnioski mające na celu odroczenie téj sprawy. Mojém zdaniem w uchwale powyższéj rady brak jednéj rzeczy, t. j. sensu. Przecież bowiem wybrany z naszego grodu rajchsrat, nie będzie reprezentantem ani komitetu ściślejszego, ani obszerniejszego, ale reprezentantem całéj gminy; ona go bowiem wybrała i dlatego téż zwie się on posłem miasta Lwowa, a nie posłem komitetu — słusznie więc, aby gmina koszta z takim wyborem połączone poniosła. Ale rada uchwaliła inaczéj, postanowiła bowiem aby nie gmina, ale jéj pełnomocnik za nią płacił. Ale skoro już taka uchwała zapadła, to niepotrzebne były wszelkie protesta przeciw niéj, i dlatego praktycznie postąpiono przyjmując wniosek nie pomnę już przez kogo uczyniony, aby polecić komitetowi rokowanie w téj kwestji z gminą (chyba przez radę ?) z obowiązkiem zdania sprawy o rezultacie tych rokowań na najbliższém posiedzeniu.

Przystąpiono następnie do głównéj rzeczy, to jest do głosowania nad listą komitetu ściślejszego, ułożoną przez komitet obszerniejszy i przyjętą. Obok téj listy wypłynęła jednak z nienacka jakaś druga, na któréj znaleziono także nazwiska trzech takich członków, którzy nawet do komitetu obszerniejszego nie należą, mianowicie p. Aleksandrowicza, Dobrzańskiego i Moszczańskiego. Że taka lista żadną miarą utrzymać się nie mogła, łatwo było przewidzieć, głosowało téż na nią tylko 2 członków. Na tém się posiedzenie skończyło.

Wiedeń 21 września.

L. Stronnictwo centralistyczne nie bez obawy przewiduje konieczność zwołania w tym roku sejmów krajowych. Szczególnie w Czechach, gdzie, czy tu nowe wybory do sejmu rozpisane zostaną, czy tu wybory uzupełniające w miejsce tych posłów, którzy dotychczas mandatu swego nie wykonywali, w każdym razie dotychczasowa opozycja przejdzie do czynnego oporu i zajmie krzesła swe poselskie, szczególnie powiadam w Czechach dla centralistów nie kwitną nadzieje.

Gdyby nawet się udało rządowi przez tysiączne wpływy wytworzyć sobie większość centralistyczną w radzie państwa: to jednak opozycje narodowościowe w tylu sejmach byłyby nie małém niebezpieczeństwem dla rządu. Powaga jednego centralnego ciała parlamentarnego choćby nawet nie nadwerężona znaczną opozycją mniejszości: musiałaby jednak znaczny ponieść szwank od tylu ciał parlamentarnych krajowych, w których większości podniosłyby wspólne hasło opozycji przeciw centralizmowi i odsłoniłyby tę całą sieć kłamstwa i fałszów, którą stronnictwo centralistyczne osłania politykę swoją. Głos większości sejmowych rozwijałby za jednym zamachem tę całą obłudną tkaninę, która pokrywa zakulisowe interesa przywódzców centralistycznych i pokazałby cele ich w prawdziwém świetle. Dlatego „mownica przyszłych sejmów“, jak słusznie dziś powiada *Sonn u. Montagszeitung*, dziś już straszy centralistów.

„Z mownicy téj, pisze *Sonn. u. Montagszeitung*, da się rozświecić szerokie pole nędzy materjalnéj, która nawiedziła dziś Austrję, ta nędza, która dziś krociom zagraża. Wprawdzie zaprzeczają dziś istnienia téj nędzy, tak jak zaprzeczają wszystkiego, co nie dowodzi pomyślności państwa, którą naturalnie zawdzięczamy tylko gabinetowi Auersperga! Zaprzeczają jakoby istniała nędza tak samo, jak negują smutne rezultaty wystawy powszechnéj, jak negują rozpoczynające się przesilenie handlowe, jak negują cholerę. Tak długo zaprzeczać będą, tak długo wszystko w różowych przedstawiać będą kolorach, aż dopóki głód wystąpi i pomór głodowy!“

„Z mownicy sejmowéj powinny dowiedzieć się ludy, kto dobra ich pragnie, czy ci co w chwilach nędzy krzyczą że: „nie ma nędzy!“ — czy ci, którzy niebezpieczeństwu w oczy śmiało zaglądając żądają, aby lud osięgnął jeżeli już nie prawo swoje, to przynajmniéj możność życia!“

Cesarz wyjechał wczoraj z gościem swoim królem włoskim i licznym orszakiem do Laxenburga. Dworce kolejowe tak tutejszy południowy jak i laksenburgski były uroczyście przystrojone. W zamku laksenburgskim danym był obiad dworski. Ogólnie tu zauważają, że na obiady dworskie i tym razem nie bywa proszonym były minister Szmerling, a to w skutek pamiętnéj mowy, z którą jako członek izby wyższéj wystąpił przeciw Wiktorowi Emanuelowi.

Dzisiaj wieczorem król włoski opuszcza Wiedeń.

Wiadomość podana w korespondencji z Rzymu w *Journal des Debats* jakoby przymierze włosko-austrjacko-niemieckie już było zawartem, według *Correspodence Internationale* ma być jeszcze zawczesną. Zdaje się jednak, że do takiego przymierza przyjdzie teraz.

Wielkie wrażenie tutaj zrobiła wiadomość o „krachu“ na drugiéj półkuli ziemskiéj w Nowym Jorku. Dwa domy bankowe nowojorskie, Cooke i Fisch wstrzymały swe wypłaty. Są to domy, które prowadzą budowę wielkiéj kolei żelaznéj od jednego oceanu do drugiego, zwanéj kolei „Pacific“. Jeżeli wiadomość o bankructwie ich się sprawdzi, będzie to nową klęską finansową dla Europy — a w Wiedniu doczekamy się już nie wiem którego z kolei nowego krachu.

Niemcy.

Kongres starokatolików w Konstancji zakończył się na trzech głównych zgromadzeniach delegowanych. Ogólna liczba zebranych w Konstancji przywódców lub gorliwych stronników ruchu starokatolickiego wynosiła przeszło 200 osób. Obecność przytém biskupa Reinkensa i traktowanie wyłącznie prawie przedmiotów mających związek z religią i kościołem, nadawały całemu zgromadzeniu charakter raczéj soboru jak kongresu. Pierwsze zgromadzenie delegowanych odbyło się w d. 12 września. Na przewodniczącego powołano przez aklamację tajnego radcę Schulte, który następnie został upoważniony przez zgromadzenie do powołania dwóch zastępców, co téż i uczynił. Naprzód prezydent Schulte zdał sprawę z czynności roku przeszłego. Ażeby zadosyć uczynić uchwale powziętéj w Kolonji co do wyboru biskupa, p. Schulte wszedł w stosunki z rządem pruskim, upoważniony do tego przez centralne komitety w Monachium i Kolonji. W tym względzie porozumiewał się z wpływowymi figurami w Berlinie, i nie robiąc żadnych ustępstw mogących szkodliwy wpływ wywierać na sprawy kościelne, osięgnął rezultat pożądany. Bismark i minister Falk żądanie, aby nowoobrany biskup był uznany przez rząd pruski, uważali za zupełnie sprawiedliwe i obiecali ze swéj strony gorliwe poparcie. Wybór, jak wiadomo, został dokonany, obrany otrzymał konsekrację od biskupa z Deweuteru, a akt uznania ze strony rządu pruskiego nastąpi najdaléj za dni 14.

Inne rządy niemieckie zapewne pójdą za przykładem rządu pruskiego, ponieważ dziewięciu profesorów prawa kościelnego, zgromadzonych w Kassel jednomyślnie oświadczyło, iż starokatolicy powinni być traktowani jako członkowie kościoła katolickiego uznanego przez państwo i że państwa niemieckie mają zupełne prawo uznania Reinkensa biskupem starokatolickim w drodze administracyjnéj.

Podczas wyboru biskupa delegowani, na podstawie prowizorycznéj ordynacji, wybrali reprezentację synodalną z pomiędzy osób najbardziéj zasłużonych około ruchu starokatolickiego. Daléj sprawozdawca przechodzi do wykazania cyframi doniosłości tego ruchu. Dopiero we wrześniu roku 1872 pomimo rozmaitych wątpliwości i zarzutów uchwalono w Kolonji przystąpić do organizacji gmin. 1) W Prusach istnieje 22 z zachowaniem wszelkich form zorganizowanych gmin starokatolickich, które liczą 15,000 członków. Wydział teologiczny w Bonn można w chwili obecnéj uważać za zupełnie starokatolicki, w czém największa zasługa należy się profesorowi Michaelisowi. 2) W Bawarji są obecnie 33 gminy i związki, do których należy więcéj 13,000 osób. 3) W W. Ks. Badeńskiém 27 gmin liczących mniéj więcéj około 9,000 członków. Oprócz tego gminy Oberstern, Offenbach i Gissen liczą bardzo wielu członków. W ogóle starokatolików w cesarstwie niemieckiém liczy się więcéj 200,000. Od przeszłéj jesieni wyświęcono dwóch nowych księży, a wielu starszych przeszło na starokatolicyzm, jak n. p. kanonik Richthofen w Wrocławiu. Skoro tylko biskup formalnie będzie uznanym, są pewne dane, że znaczna liczba proboszczów przejdzie na starokatolicyzm. „I wszystko w ciągu jednego roku, zawołał w uniesieniu sprawozdawca, w wieku indyferentyzmu i materjalizmu!"

Po tém sprawozdaniu przystąpiono natychmiast do głównego przedmiotu narad — do ordynacji synodalnéj i gminnéj. Podstawą tych obrad był projekt ordynacji synodalnéj i gminnéj ułożony przez t. z. synodalną reprezentację, wybraną specjalnie do tego przez zgromadzenie delegowanych podczas wyboru biskupa.

Projekt składa się z 70 paragrafów; do niektórych z nich projektowano poprawki różnego rodzaju, przeważnie jednak zmierzające do rozszerzenia praw synodu wobec osób należących do stanu świeckiego. Profesor Reusch zdał sprawę z sześciu pierwszych rozdziałów rzeczonego projektu, i bronił szczególniéj jego postanowień przeciwko zmianom projektowanym przez niektórych członków kongresu.

Na tém się zakończyło pierwsze zgromadzenie delegowanych.

Na drugiém zgromadzeniu ciągnęły się daléj obrady nad ordynacją synodalną. I tym razem proponowano masę poprawek, ale żadna z nich nie uzyskała większości. Cały zatém projekt został przyjęty bez zmian istotnych; ostateczne zaś jego przyjęcie pozostawiono przyszłemu synodowi.

Na trzeciém zgromadzeniu delegowanych prof. Schulte postawił wniosek, aby reprezentację synodalną upoważnić do utworzenia podkomitetów przy komisji wyznaczonéj do prowadzenia rokowań z innemi wyznaniami w celach unjonistycznych. Każdy z tych podkomitetów miałby specjalne zadanie prowadzenia rokowań z jedném z tych wyznań, które wykazały chęć zbliżenia się do starokatolicyzmu, mianowicie z greckiém, anglikańskiém i protestanckiém.

Prof. Michaelis gorąco przemówił za unją kościelną, pod którą trwałą podstawę położono w Kolonji, „dla któréj jednak w Niemczech w ciągu roku przeszłego, przed wyborem biskupa i przeprowadzeniem organizacji kościelnéj, nie wiele można było zrobić."

Mowca ma nadzieję, że utworzenie specjalnych komisyj nie doprowadzi do rozbicia i nie wpłynie szkodliwie na rozwój idei połączenia się wszystkich wyznań chrześcijańskich. Prof. Michaelis proponuje zatém, aby utworzyć jednę podkomisję w Monachjum dla zawiązania stosunków z kościołem wschodnim, drugą zaś w Bonn dla kościoła zachodniego, których główném zadaniem będzie, aby karykaturalnemu soborowi watykańskiemu przeciwstawić prawdziwy sobór powszechny.

Nareszcie mowca podniósł kwestję założenia organu poświęconego wyłącznie sprawom unji wszech-wyznań, i zalecał podkomisjom, aby utrzymywały pomiędzy sobą ciągłe stosunki i weszły w bliższe porozumienie z duchowieństwem innych wyznań w Niemczech.

Poczém prof. Schulte oświadczył, że życzenia prof. Michaelisa będą uwzględnione; szczegółową organizację tych komisyj należy jednak pozostawić reprezentacji synodalnéj.

Nareszcie przyjęto jednomyślnie wnioski reprezentacji synodalnéj dotyczące:

1) utworzenia funduszu na wspieranie słuchaczy teologji;

2) na utrzymanie źle uposażonych i emerytów księży;

3) zdawania sprawy z dochodów, rozchodów i stanu kasy corocznie przed kongresem.

Na tém się zakończyły czynności kongresu starokatolickiego.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 22 września.

Od jednego z wyborców miasta Krakowa otrzymujemy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Komitet przedwyborczy zwołuje nas na zgromadzenie na środę wieczór, w celu wybrania komitetu przedwyborczego. Pytam się, czy to nie czysta strata czasu chodzić na tę salę redutową, kiedy tam nie mamy wcale co robić? Wiem bowiem dobrze, że tak jak zawsze tak i teraz w naszych sferach wyższych politycznych już układają a do środy zapewne ułożą długą listę członków mających się wybrać do tego nowego komitetu przedwyborczego; lista ta ułożoną będzie porządkiem alfabetycznym, aby nikomu nie ubliżyć, zacznie się więc jak zawsze od p. Aleksandrowicza a skończy się na p. Zyblikiewiczu (albo Ziembowskim); tak ułożoną listę jeden z przeznaczonych do tego wyborców miasta jak zawsze „pozwoli sobie przedłożyć szanownemu zgromadzeniu", a szanowne zgromadzenie jak zawsze zgodzi się na tę listę (bo czemuż się nie zgodzić, kiedy to sami obywatele krakowscy!) i rozejdzie się do domu. Otóż pytam się, czy dla takiéj ceremonji warto robić ceremonje?

Niechaj szanowny komitet centralny dla zachodniéj Galicji, w którym również zasiadają godni obywatele krakowscy, porządkiem alfabetycznym od p. Baranowskiego do p. Zyblikiewicza (na którym się sprawdzają słowa pisma św., że kto jest poniżonym będzie wywyższonym, albowiem chociaż w porządku alfabetycznym zawsze jest ostatnim, jednak przy wyborach zawsze wychodzi jako A) — niechajże więc, powiadam, szanowny nasz komitet m i a n o w a n y, jeżeli już koniecznie chce być zastąpionym przez komitet w y b r a n y, niechaj zawezwie ten sam komitet, który przy ostatnich wyborach sejmowych przed kilku laty w taki sam sposób — jak to wyżéj podałem — został w y b r a n y; a gdyby się okazało, że z tych wybranych kilku już nie żyje (bo od tego czasu „straszna zaraza moru", jak powiada magistrat, nawiedziła nasze miasto), to nic nie szkodzi; zawsze będzie to uproszczony proceder, a każdy z nas zamiast tracić czas w sali redutowéj, będzie mógł spokojnie sobie siedzieć gdzie zwykle wieczór przepędza.

Przyjm szanowna redakcjo wyrazy szacunku, z jakim zostaje

J. S.

obywatel i wyborca miasta Krakowa.

Nie drukowalibyśmy tego listu, gdyby naszém zdaniem nie zawierał w sobie niebezpiecznego symptomatu apatji względem sprawy wyborczéj. Do sali wyborczéj pofatygować się przecież nie jest tak wielkiém poświęceniem; strata czasu nie będzie wielką, zwłaszcza jeżeli się sprawdzi przepowiednia szanownego wyborcy, że tylko przedłożoną zostanie lista alfabetyczna nowego komitetu, którą zgromadzeni przytakiwaniem przyjmą, toć na to dużo czasu nie trzeba.

Zresztą znajdzie się może jakiś materjał do dyskusji, który zabawi tych, którzy — jak szan. autor tego listu — wybierając się na zgromadzenie jakieś, chcą z góry już być pewnymi, że znajdą tam jakąś rozrywkę.

Wiceprezydent namiestnictwa lwowskiego p. Bartmański przejeżdżał dziś rano przez Kraków do Wiednia.

Dr. Maciéj Jakubowski, dotychczasowy docent, mianowany został nadzwyczajnym profesorem nauki o chorobach dziecięcych przy uniwersytecie krakowskim.

Stan cholery. — W sobotę do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu przybyło chorych na cholerę: 2, wyzdrowiał 1, zostało w leczeniu 11; w niedzielę: wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 9.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło w sobotę: 4, umarł 1, wyzdrowiał 1, zostało w leczeniu 19; w niedzielę: przybył 1, umarło 3, wyzdrowiało 5, zostaje w leczeniu 12.

Na Podgórzu w sobotę: zachorował 1, został w leczeniu 1; w niedzielę: wyzdrowiał 1, chorych nie ma.

Jeden bataljon stojącego w Krakowie rzeszowskiego pułku piechoty l. 40 (imienia Ruprechta) przeniesiony zostanie w październiku do Jasła, a 6 kompanji tegoż pułku na Podgórz. Natomiast załoga podgórska składająca się z 6 kompanji wadowickiego pułku piechoty l. 56 (Gorizutti) przeniesioną zostanie do Krakowa.

Z sądu karnego. — We wtorek dnia 23 września, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Józefa Bakalosza o zabójstwo, Jana Niemca o kradzież, Wojciecha Droździewicza o gwałt publiczny, Wojciecha Bartoszewskiego i 2-ch wspólników o kradzież.

Metryka znaleziona. — W depozycie magistratu złożoną jest znaleziona metryka chrztu Mikołaja Jabłońskiego.

Wczoraj przedpołudniem przydybany został w kościele Panny Marji młody chłopak, ale dobrze już znany jako złodziej kieszonkowy Jan Biliński przy przetrząsaniu cudzych kieszeni.

Okradziona złodziejka. — Pod l. 100 na Podbrzeziu skradła w pierwszych dniach b. m. służąca Anna Kamińska swojemu służbodawcy różne rzeczy i niebawem gdzieś znikła. Przedwczoraj spostrzegł patrol policyjny na Podgórzu, że się w polu pomiędzy ziemniakami coś rusza, zbliżywszy się spostrzegł Annę Kamińską i Annę Kapuścionkę, także w policji dobrze znaną, jak kradły ziemniaki. Przytrzymał obydwie. Z dochodzenia pokazało się, że rzeczy przez Kamińską skradzione, skradła téjże znowu jakaś inna kobieta, którą także już w osobie pewnéj damy z półświata odszukano i przytrzymano.

Nieudała wyprawa złodziejska. — Stróżka kamienicy pod l. 10 na Stradomiu, w któréj się znajduje sklep sukienny p. Wekera, namawianą była kilkakrotnie przez dwóch żydków, ażeby na znak dany dzwonieniem w nocy z d. 20 na 21 b. m. o godzinie 1 drzwi domu otworzyła. Stróżka dała jednak znać o tem właścicielowi kamienicy, który z domownikami w sieniach się ukrył, czatując na spodziewanych przybyszów, Rzeczywiście o godzinie 1 ktoś zadzwonił i do domu weszło 3 młodych ludzi, których domownicy natychmiast przytrzymali. Był to 15-letni Jakób Szajer, kupczyk z sklepu p. Wekera, 17-letni Alter Kampler i 19 letni Maurycy Kerner. Szajer, u którego znaleziono klucze od tylnych drzwi, prowadzących do sklepu Wekera, przyznał się, że został namówiony do okradzenia tegoż sklepu. Przywołana straż policyjna odprowadziła młodych przemysłowców pod bezpieczne zamknięcie.

Bochnia, 21 września. — Dziś odbyło się dosyć liczne zgromadzenie wyborców miejskich, zwołane z upoważnienia komitetu centralnego krakowskiego przez burmistrza p. Niwickiego. Zaraz po zagajeniu posiedzenia oświadczyli starozakonni, obecni w liczbie kilkunastu — co na Bochnię jest znaczną liczbą — przez usta pp. Szancera i Schönberga, że dla rozpoczynających się świąt — a było już po 5 godzinie — muszą opuścić zgromadzenie, proszą jednak, aby tego nie uważano za chęć odłączania się, i owszem zapowiadają uroczyście: że tylko w zgodzie z obywatelami chrześcjańskimi przystąpić chcą do urny wyborczéj, w dowód czego przystają z góry na przygotowaną listę członków do komitetu przedwyborczego wybrać się mających. Oświadczenie to przyjęto oklaskami, a po opuszczeniu sali przez starozakonnych, pozostali w liczbie przeszło osiemdziesięciu przystąpili do wyboru i przyjęli z małą odmianą listę przygotowaną. Członkami zatem komitetu są: pp. Niwicki, Hoszard, Michnik, Gatty, Chmielarczyk, Jasmin, Serafiński, Furdzik, Daczyński, Zurowski, Machnicki, Łosik Wincenty, Gere, Górski Antoni, Bulsiewicz, Nowak Walenty, Niedzielski, Pachucki Wojciech, Szancer, Grünspan i Aron Nebenzahl. Uchwalono nareszcie: że pierwszych sześciu stanowić ma komitet ściślejszy, którego pierwszém zadaniem będzie porozumiéć się z komitetem tarnowskim.

Dowiadujemy się, że przedwczoraj zabito w Oświęcimie 90 wołów, dotkniętych księgosuszem a pochodzących podobno z za granicy.

Rzeszów, dnia 19 września. — *Suum cuique.* Miasto nasze jest bardzo zaniepokojone nowym wybuchem cholery. Obawiamy się, żeby nie dała się nam znowu we znaki jak przed kilku miesiącami, zwłaszcza, że p. burmistrz dr. Towarnicki nie postarał się bynajmniéj o usunięcie jéj żywiołu, to jest: wielkiéj nieczystości, jaka się znajduje szczególnie w domach i koło domów zamieszkałych przez żydów. I w ogóle nie widać szczeréj opieki naszych radców miejskich i magistratu nad nami pod względem utrzymania porządku i czystości w mieście. A mógłby sobie z niewielką trudnością p. Towarnicki zaskarbić niewygasłą pamięć Rzeszowa, gdyby się poświęcił jego dobru jako burmistrz; albowiem nie zajmując się praktyką lekarską a mając samą gotówką 6000 zła. rocznie za kuratorję stypendjów, utworzonych przez ś. p. swego stryja, miałby aż nadto wiele czasu do pracy użytecznéj.

Zdawałoby się, że teraz powinni już Rzeszowianie wszyscy zapomnieć o głośnéj sprawie Zieniewicza, przeworskiego notarjusza, który po złożeniu 10,000 zła. został wypuszczony z tutejszego więzienia i na wolnéj nodze oczekuje wyroku najwyższego sądu kassacyjnego. Prawnicy, którzy nie trzymają się ślepo paragrafów, ale wnikają w ducha praw i istotę rzeczy według znanych stosunków a wśród wielkiego skażenia zasad moralnych nie stracili jeszcze poczucia sprawiedliwości, ciekawi są bardzo końca téj sprawy. Każdy prawy człowiek jest tu z wielkiem uwielbieniem dla p. Czyszczana, który nietylko w sprawie Zieniewicza ale zawsze przedstawia się jako ideał urzędnika, chcącego wymiarem bezwzględnéj sprawiedliwości przyczynić się do przytłumienia zbrodni a rozszerzenia moralności w całem tego słowa znaczeniu.

= **Ballon captif,** którego napełnienie gazem rozpoczęło się w Wiedniu 19 b. m., będzie mógł wznieść się w górę na 400 metrów ($1265\frac{1}{2}$ stóp) to jest 4 i pół raza tak wysoko jak wysoką jest rotunda na wystawie wiedeńskiéj. Lina trzymająca ten balon jest arcydziełem w swoim rodzaju, jest ona stożkowato kręcona, mianowicie od góry w miejscu gdzie jest przymocowana do balonu, grubsza niż od dołu, ponieważ u góry, im bardziéj będzie się odwijać, będzie musiała dźwigać także swój własny coraz większy ciężar; grubość jéj od góry ma 3 cale średnicy, ku dołowi robi się coraz cieńszą i dochodzi do 2 cali grubości. Gondola dla publiczności do wznoszenia się w górę przeznaczona, składa się z okrągłéj, z mocnego drzewa zbudowanéj galerji, około 2 sążnie średnicy mającéj, z wysoką poręczą. Poręcz ta jest podwójna t. j.: zewnętrzna i wewnętrzna około otworu w środku gondoli, przez który lina przechodzi. Pomiędzy temi dwiema poręczami mieści się około 10 osób.

W Stanisławowie poruszono myśl założenia bursy dla biednych uczniów szkół tamtejszych.

„Goniec Stanisławowski" bardzo słusznie powstaje w ostatnim numerze swoim przeciw godłom niemieckim na sklepach stanisławowskich, niepozmienianym dotąd przez kupców tamtejszych, przeważnie izraelitów, na polskie. U nas dałoby się to samo powiedzieć o kupcach kazimierskich, chociaż ci panowie powinniby przecież wiedzieć i pamiętać o tem, że w polskiem mieście i z polskich żyją odbiorców i że zatem używanie języka polskiego leży nietylko w ich interesie, ale jest nawet po prostu ich obowiązkiem.

Jutro we wtorek odśpiewaną będzie we Lwowie z współudziałem goszczącego tam obecnie słynnego śpiewaka p. Manuela de Carrion i pani Friderici Jakowickiéj opera: „Lucrecia Borgia", na dochód towarzystwa „Opieki narodowéj".

Ulgi handlowe na granicy austrjacko-rossyjskiéj. — *Mosk. Wied.* donoszą, że dla ułatwienia stosunków handlowych między Rossją i Austrją, mają być zrobione pewne ulgi, zwłaszcza pod względem formalności celnych na granicy obu państw w mowie będących.

Katalog specjalny wystawców i przedmiotów wystawionych z Galicji i W. ks. Krakowskiego na powszechnéj wystawie w Wiedniu, o którym wspomnieliśmy już w ostatnim numerze *Kraju*, wyszedł z druku z polecenia i nakładem komitetu galicyjskiego dla wystawy powszechnéj, w którego skład wchodzą: hr. Potocki, hr. Dzieduszycki, p. Smarzewski, ks. Czartoryski i dr. Gintl, dyrektor i referent kolejowy. Katalog ten ułożył umiejętnie i starannie członek komitetu dr. Gintl, a przełożył również starannie i czystą polszczyzną p. Karol Langie na język polski.

Jako podręcznik i pamiątka, ma ten katalog niepospolitą dla nas wartość; jest on nam bowiem dowodem, że pomimo mniéj przyjaźnych stosunków, Galicja w ostatnich zwłaszcza czasach znacznie postąpiła. Podczas gdy nieda-

wnymi czasy ograniczała się mozolną tylko uprawą roli, dziś może się poszczycić własnym wyrobem różnych maszyn i narzędzi agronomicznych, przedmiotami przemysłu i działami sztuki. I z tego jeszcze powodu ma ten katalog wielką doniosłość i praktyczną stronę, że za jego pośrednictwem można łatwo odszukać na wystawie przedmioty galicyjskie, które utonęły wśród podobnych okazów innych prowincji wchodzących w skład Austrji.

Autor podzielił cały katalog na dwie części: ogólną i szczegółną. Obie części są równie ważne tak dla obcego jako téż i dla Polaka. Część ogólną, w której zwraca uwagę nieobznajomionego z tym krajem na stosunki geograficzne i statystyczne, na oświatę i ruch umysłowy, na handel i przemysł, bogactwo i zasoby krajowe, podzielił autor na 12 działów, krótko zredagowanych, ale objaśniających dokładnie tak cudzoziemca jako téż i tych ziomków, którzy nie raczyli innym sposobem zabrać znajomości z rodzinnym krajem.

W części szczegółnéj wylicza autor według przyjętego zwyczaju, wystawców i przez nich wystawione przedmioty, jako téż zestawia statystyczny wykaz każdéj grupy z osobna. Tu dowiadujemy się, że w 26 grupach było z Galicji wystawców 459, zaś w wystawie bydła wzięło udział wystawców 11. Najwięcéj wystawców galicyjskich wykazuje grupa II: Rolnictwo i leśnictwo, bo 171. W każdéj prawie grupie znajdują się przedmioty z Galicji, najliczniéj jednak w grupie rolnictwa i leśnictwa, tkactwa, górnictwa i t. d. Żadnych przedmiotów z Galicji nie ma w grupie trzeciéj, obejmującéj marynarstwo, urządzenie domu miejskiego i rzeczy muzealne. W pierwszéj grupie tabela wykazuje produkcję i wywóz węgla, soli, oleju skalnego, poczem następuje imienny spis wystawców w téj grupie, towarzystw akcyjnych, domów finansowych i korporacyj w alfabetycznym porządku. W ten sam sposób przedstawione są i dalsze grupy.

Najliczniéj w stosunku do wystawców wszystkich innych prowincji austrjackich reprezentowana jest Galicja w grupie „Sztuk pięknych.“ Tu górują prace pendzla Jana Matejki, Rodakowskiego, Löflera, Kurzbauera; akwarele i rysunki: Eljasza, Grottgera, Kossaka i Tepy; rzeźby: Gadomskiego, Lipińskiego i innych. Znaczna ilość obrazów opatrzona napisem „prywatna własność,“ z czego widać, ze prace polskich artystów są poszukiwane. Do sprzedania są: Matejki: „Batory“ za 50,000 zła., „Unja“ za 40,000 zła.

Katalog zawiera także spis wystawców, którzy otrzymali nagrody i uznania. Potem następuje dodatek, wykazujący wystawców bydła, a w końcu dla szybkiego orjentowania się, umieścił autor „Spis rzeczy“ i „Spis imion“ wystawców.

Z tego, cośmy wyżéj powiedzieli, okazuje się że katalog umiejętnie i praktycznie ułożony i może wielką usługę oddać każdemu, kto się chce dokładniéj w galicyjskiéj poinformować wystawie. Zalecamy go zatém wszystkim rodakom nie tylko jako wygodny przewodnik, ale téż jako cenną pamiątkę rozwoju i postępu na każdém niemal polu pracy i produkcji krajowéj.

Nowości literackie. — „Emancypowana“, powieść T. T. Jeża. Warsz. 1873. — „Nasza bieda“ powieść przez Kazimierza Jachimowicza. Warsz. 1873. — „Nowa Ameryka“ Hepwortha Dixona, w przekładzie Rozalji Boczarskiéj. Tom III. Nakł. *Przegl. tygod.* Warsz. 1873.— Fr. Ks. Szlossera „Dzieje powszechne“, w przekładzie polskim, zeszyt 21. Nakład Księgarni Polskiéj. Lwów. 1873. Zeszyt ten zawiera dalszy ciąg dziejów rzymskich i pogląd na literaturę w okresie Augustowskim. Cały dochód z wydawnictwa przeznaczony jest na „oświatę ludową“.

= **W Tyrolu** w okolicach miasta Imst pojawił się w tych czasach niedzwiedź, który mieszkańcom szkody wyrządza. Dotychczas nie udało się go pochwycić.

Fabryka obuwia. — Przy ulicy Leszno w Warszawie założoną ma być przez p. Szlenkera fabryka obuwia na wielką skalę. Ma to być fabryka, spożytkowująca wszystkie ulepszenia, do wyrobu obuwia w ostatnich czasach wprowadzone a nawet maszyna parowa dopomagać będzie w fabrykacji butów i trzewików.

— **W gubernji siedleckiéj** istnieje obecnie 30 kas oszczędności. Kapitał zakładowy tych kas wynosi 21,834 a obrotowy 36,003 rs.

Ochronka izraelicka. — W Piotrkowie izraelici tamtejsi mają zamiar założyć ochronkę dla dzieci izraelskich, ku uczczeniu pamiątki Lejzora Horowicza, dobroczyńcy biednych.

Dr. Nelaton, niegdyś lekarz nadworny cesarza Napoleona III, zmarł dzisiaj.

Kucie koni zastosowane do bruku asfaltowego. — W Lodynie ma być zaprowadzonym nowy sposób kucia koni, ochraniający je od upadku na bruku asfaltowym. Obliczono, że w ciągu kwadransa 30 koni pada w tém mieście, w skutek pośliznięcia się na asfalcie.

= **Liczba zakonników** w Stanach Zjednoczonych amerykańskich wynosi blizko 3000. Najwięcéj jest Jezuitów, którzy mają tam 20 kollegjów i tysiąc stu członków, oprócz nich jest 300 benedyktynów, 375 franciszkanów i 200 dominikanów. Liczba zakonnic jest daleko większa, bo dochodzi do 7000, z których 3 tysiące jest Sióstr Miłosierdzia.

Teatr. — We wtorek dnia 23 września, na dochód p. Alberta Ekera po raz drugi: komiczna operetka w 2-ch aktach, muzyka Franciszka Supp'égo, „Pensjonarki;“ i po raz pierwszy komedja w 1 akcie oryginalnie wierszem napisana przez Jana Chęcińskiego: „Cicha woda brzegi rwie.“ Pan Albert Eker odśpiewa fraszkę humorystyczną podług Levasse'ra: „Dwóch dragonów.“

Zuchwała przeprawa. — Akrobata włoski Bolleni dokonał teraz arcydzieła zręczności i najzuchwalszego może gimnastycznego skoku. W dniu 26 sierpnia po wyciągniętéj ponad Niagarą linie na 1400 stóp długiéj a $2^1/_4$ cale szerokiéj, na wysokości 160 stóp ponad wodą (gdy słynny Blondin przechodził Niagarę w punkcie na 800 stóp szerokim); w obec tysiącznych tłumów przebył Bolleni linę w ciągu 25 minut, licząc w to i odpoczynek w środku drogi. Po dokonaniu przejścia twarz jego pokryła się marmurową bladością, nie zwłócząc jednak zabrał się natychmiast niemal do powrotnéj drogi, w połowie któréj uwiązawszy do głównej liny drugą, spuścił się po takowéj w wodę i podpłynął na spotkanie oczekującéj go łodzi. Na brzegu stała pełna niepokoju żona Bolleniego, oczekując na ukończenie téj smutnéj igraszki z życiem, która śród lubujących się w silnych wrażeniach Yankesów zawsze znajduje licznych zwolenników.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Marja Skrzyńska z córkami wł. d., Adam Skrzyński akademik z Kobylanki; August Pusch urz. kolei, Józef Juszczyk kup., Józef Neumann kup. z Warszawy; Seweryna Strzembosz z siostrami ob., Rudolf Horodyski wł. d., Oskar Szaszkiewicz wł. dóbr, Bronisława v. Pistur żona kapitana, Zygmunt Lubo Radzimiński wł. d., Jan hr. Lubieniecki wł. d., z Wiednia; Ludwik Kisel ob. z Wilna; Franc. Bocheński z familją wł. d. z Poznania; Karolina Ujhelly córka fabrykanta z Bielska; Jan Zdziechowski z żoną ob. z Bolechowic.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Stan rzemiosł u nas.

Nie jednego zapewne uderzyła nieraz sprzeczność, jaka panuje u nas między skargami rzemieślników naszych na brak interesów i stagnację przemysłową a między trudnością, z jaką przychodzi zaspokoić jakąkolwiek potrzebę w dziedzinie rzemieślnictwa. Podczas, gdy z jednéj strony majstrowie skarżą się na biedę i brak zatrudnienia — z drugiéj strony, jeżeli zachodzi potrzeba roboty jakiéjś, wtedy pokazuje się brak ludzi, brak rzemieślników, tak, że słychać często narzekania, że u nas trudniéj o wykonanie jakiéjś roboty, jak w wielkich miastach zagranicą. Pozorna ta sprzeczność wyjaśnia się łatwo.

Rzemieślnicy, którzy produkują pewne wyroby, co do których znosić muszą konkurencję fabryczną zagraniczną — ci rzemieślnicy słusznie skarżą się na brak zatrudnienia i stagnację przemysłową. Publiczność bowiem artykuły te woli kupować gotowe z fabryk zagranicznych pochodzące; są one zawsze tańsze, a jeżeli nie zawsze trwalsze, to jednak zawsze wygodniejsze i dające się nabyć z mniejszemi zachodami. Do téj kategorji należą np. obuwie, suknie, meble itp.

Natomiast takie roboty, które wymagają zastosowania miejscowego i na miejscu muszą być wykonywane, co do których zatem nie ma konkurencji fabrycznéj, takie roboty nie mają u nas dosyć licznych i zdatnych wykonawców. Do takich liczymy np. tapicerstwo, ślusarstwo, malarstwo pokojów, lakiernictwo, krawiectwo damskie i t. p. W tych gałęziach rzemieślnictwa trudno u nas o indywidua zdatne a wykonywanie robót tych naraża nas zawsze na niestosunkowo wielkie koszta i zachody.

Ztąd pochodzi, że kiedy rzemieślnicy, którzy skazani są na konkurencję fabryczną zagraniczny, skarżą się zawsze na ciężki los swój i publiczność znów potrzebująca robót a niemogąca znaleźć zdatnego a częstokroć nawet w ogóle żadnego rzemieślnika do wykonania tejże, wzdycha często, że tych robót nie można kazać sobie robić przez zagraniczne fabryki, któreby je łatwiéj i taniéj dostarczyły.

Cóż z tego wynika? oto po pierwsze: że u nas jest wielkie niedołęztwo i brak należytéj liczby zdatnych rzemieślników do tych robót i do tych gałęzi drobnego przemysłu, które nie potrzebują znosić konkurencji zagranicznych fabryk; po drugie: że ci rzemieślnicy, którzy są skazani na konkurencję zagraniczną, powinniby łączyć prowadzenie rzemiosła swego z prowadzeniem handlu dotyczącymi artykułami — słowem rzemieślnictwo łączyć z kupiectwem.

Ostatnie wiadomości.

Król włoski opuścił Wiedeń serdecznie żegnany przez cesarza. W Berlinie ma się teraz odegrać drugi akt dramatu, którego my widzimy tylko zewnętrzną etykietalną część, a domyślamy się ważniejszéj zakulisowéj treści.

We Francji zamieszanie wzrasta widocznie.

Organa legitymistowskie chciałyby jeszcze wmówić w świat, że „fuzja“ doprowadzi do rezultatów pożądanych. Prócz nich jednak nikt więcéj w to nie wierzy. Organ p. Thiersa *Bien public* domaga się od Mac-Mahona zwołania zgromadzenia narodowego.

Telegramy „Kraju“

Berlin 23 września. Jenerał Manteufel mianowany feldmarszałkiem.

Król włoski przybył tu wczoraj popołudniu; witany na dworcu przez cesarza, następcę tronu, ksiąząt i wielki tłum ludu.

Kursa. — Wiedeń 22 wrześn. godz. —.—. 4% zjednocz. dług państwa banku 69.20. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.30.—Losy z 1860 r. 101.—.— Akcje banku 966.—. — Akcje kredytowe 227.—.—Londyn 112.90.— Srebro 108.10. — Dukat 5.43. — Lombardy 170.50. — Losy z 1864 r. 133.50. — Akcje franko-austr. 68.50. Napoleony 9.05—. — Akcje kolei Karola Ludwika 216.—. — Akcje kolei lwow. czern. 139.50.— Akcje kolei półn. wschodniéj 109.50. — Akcje banku związkow. 46.25.— Oblig. indemn. gal. 74.50.— Akcje banku wied. dla obrotu 132.—. —Akcje anglobanku 168.50.—Akcje kolei rząd. 337.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 157.50. — Tramway 219.—. Banku budowy 70. 50. — Akcje kolei wschodniéj 63.—. — Akcje banku anglo-węg. 48.50. — Akcje kolei zjedn. 136.—.—Losy tureckie 62.70.— Losy premj. węg. 80.—.—Akcje kolei bogumińskiéj — .—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 215.—. Akcje kolei półn. zachodn. 203.—.—. Akcje franco-hungaria 75.—.— Ogólny bank austr. 77. —. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Uspcsobienie giełdy: spokojne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 22 września.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	25	76	25
kupon ubiegły ... 185				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	25	72	25
kupon ubiegły 90				
5% Listy zastawne galicyjskie....	76	50	78	50
kupon ubiegły 112				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	95	75
kupon ubiegły 90				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	75	94	25
kupon ubiegły 90				
5% Listy zastawne polskie nowe .	92	75	94	25
kupon ubiegły 123				
4% Listy likwidacyjne polskie....	78	—	80	—
kupon ubiegły..... 123				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	50	84	50
kupon ubiegły 35				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
kupon ubiegły 135				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	215	—	219	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	138	—	142	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie...........	107	—	109	—
„ w kuponach	106	50	108	50
„ (obrączkowy rubel).........	167	--	169	—
Ruble papierowe rossyjskie........	151	50	153	—
Talary pruskie....................	167	—	169	—
Dukat obrączkowy.................	5	38	5	52
20-frankówka	8	98	9	12
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—
WIEDEN, 20 września.				
Renta austrjacka 5%	69	90	70	—
„ „ w srebrze 5%	73	45	73	60
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	280	—	285	—
„ 1839 $^5/_5$ „ 100 „	251	—	253	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	—	93	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	—	101	50
5% „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „ ..	107	—	108	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	134	50	135	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	80	25	80	75
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	173	75	174	25
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa.............. „ 10 „	13	—	13	50
Salzburga............ „ 20 „	18	—	19	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	50	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	96	50	97	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	169	50	170	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	230	—	232	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	—	—	53	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	71	50	72	—
„ węgierskie .... „ 80 „	—	—	70	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	68	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	103	50	104	50
Interventionsbank..... „ 80 „	32	50	33	50
Länderbank Verein.... „ 140 „	110	—	111	—
Nationalbank	967	—	969	—
Unionbank .... za 200 zła.	136	50	137	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	48	50	49	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	132	50	133	50
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	149	—	151	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	102	—	104	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	146	—	148	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	152	50	153	50
Dniestrzańska ...... 200 „ „..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	216	—	217	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	185	—	187	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2065		2070	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	217		217	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	137	—	137	50
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	141	—	142	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	157	50	158	50
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	146	—	148	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	337	50	338	50
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	170	50	171	50
Theissbahn .... 200 „	199	—	200	—
Tramway wied. ..... 200 „	222	50	223	50
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	107	—	109	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	63	50	64	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	76	50	77	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	119	50	120	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	34	—	34	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	45	50	46	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	50	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „...	92	50	93	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	90	91	10
Węg. tow. kred....... $5^1/_2$% „	—	—	81	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	82	—	82	50
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	50	89	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „..	42	50	43	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	93	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	75	88	25
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	105	50	106	—
Gal. Kar. Lud......... 5% „ „..	—	—	103	—
„ II. em. .... 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	96	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	—	—	89	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	74	25	74	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	86	25	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	—	74	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	76		77	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	87	—	87	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	—	110	25
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	80	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	73	—	74	—
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	68	—	68	50
WARSZAWA, 17 wrześ.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	45	95	75
„ „ „ 2. 4%	93	65	93	95
kupon ubiegły............	—	95	—	—
„ nowe 5%	93	55	93	85
kupon ubiegły............	1	18	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	20	79	50
kupon ubiegły	—	118	—	—

Do

ALOJZEGO ROTHA

lekarza powiatowego w Dąbrowie.

W jednym z twoich inseratowych artykułów wyczytałem czcigodny lekarzu powiatowy, że „polemika umiejętna w ramach inseratu — a do tego z patronem chirurgii ubliżyłaby godności umiejętności..... (?) a w całym artykule polemizujesz ze mną, usiłując wszędzie wmówić w czytających, że owa polemika jest głęboko umiejętna!!!

Wziąwszy rzecz na uwagę, wypadało mi nie odpowiadać wcale — aby pojęć twoich czcigodny lekarzu powiatowy nie kompromitować wobec logiki. Jakoś się jednak nie mogłem wstrzymać od wypowiedzenia słów paru, które ci tu najpokorniéj przedstawiam.

1) Postarałeś się czcigodny lekarzu powiatowy usunąć mię z posady lekarza cholerycznego z powodu, że moja metoda leczenia wymiotnicą nie zgadzała się z twojemi pojęciami, i dowiodłeś tym postępkiem, że maleńki despocik w kraju autonomicznym może bezkarnie przekraczać granice ustaw. Żadna albowiem ustawa nie określa lekarzowi, według jakiej metody ma postępować — żaden fakultet przed sąd swój nie wzywał ani homeopaty, ani hydryopaty lub elektroterapeuty, nie czując się do tego upoważnionym — tylko lekarz powiatowy w Dąbrowie pokazał że: quod non licet Jovi — licet tamen doktorowi Rothowi!!

2) Jakkolwiek nie obraziłeś mnie swemi mizernemi określeniami przestrzeni rozdzielającéj stopień doktora od stopnia patrona chirurgii, przecież winienem cię czcigodny lekarzu powiatowy objaśnić tutaj, że dyplom na doktora medycyny otrzymałem na uniwersytecie w Getyndze, prócz tego na téj samej co i ty wszechnicy zdawałem także egzamina z medycznych wiadomości.

3) Cytujesz Niemayera, Draszego — odwołujesz się na instrukcję sanitarnéj rady krakowskiéj — i twierdzisz despotycznie, „że chirurg Feingold dzieł tych znakomitych mężów oczywiście nie czytał“, a ja znów widzę, że ty czcigodny lekarzu powiatowy wszystko drukowane czytasz, ale nie wiesz co czytasz; albowiem instrukcya rady sanitarnéj przestrzega tylko publiczność przed **samowolnem** używaniem środków wymiotnych!

Godnym pożałowania byłby taki doktór, a cóż dopiero lekarz powiatowy, jeżeliby ordynacye chirurgów do takich samowolnych kuracyj zaliczył. — Ja szanuję powagi naukowe, ale nie obciążam swego sumienia grzechem, jeżeli w chorobie dotąd niezbadanéj trzymam się tych myślicieli — których metoda w praktyce mojej okazała się szczęśliwą — a już dzięki Bogu w trzech klęskach cholerycznych powierzono mi ratunek nieszczęśliwych ofiar! Doktór Warszauer, który także może być powagą dla nas obu, bardzo trafnie w szacownem swem dziełku mówi, — kiedy używać należy wymiotnicy, i ja z dobrym skutkiem trzymałem się rad jego. — Trzymałbym się i twoich formułek czcigodny lekarzu powiatowy, gdyby się okazały zbawiennemi — ale śmierć ś. p. naszego proboszcza, ś. p. komisarza katastralnego Czerwińskiego, służącego Eisiga Sterna i wielu innych, których nazwisk nie wymieniam, aby o wiele mniéj kosztownym uczynić niniejszy inserat, — a których raczyłeś bez wymiotnicy leczyć, nie mogła mnie przecież nakłonić do ślepego trzymania się metody Draszego jak dziecko matczynego fartucha!

4) Mówisz, czcigodny lekarzu powiatowy, że „tylko względy dobro ogółu na celu mające, nie zaś osobista jakaś niechęć“ spowodowały cię do kroku krzywdę mi przynoszącego, że chorych zaniedbywałem, że ich par distance leczyłem, a wiesz przecież dobrze, że ja tu posiadam szacunek i zaufanie współobywateli, którzy mnie raczyli uczynić, jak ci się podoba w złośliwości nazwać, **podwójcim** miasta Dąbrowy — że mnie nie wyprawiono kociej muzyki, jak tobie czcigodny lekarzu powiatowy nie dawno za gorliwość w niesieniu pomocy chorym i dbałość o dobro publiczne, któremi to cnotami tak zaszczytnie uwieczniasz się między nami, że nareszcie kijem mojéj głowy nie macała szlachta okoliczna, jak to często gęsto czynić zwykła con amore z twoją tak wysoce umiejętną!!

5) nareszcie. Ja patron chirurgii i podwójci ani ci czcigodny lekarzu powiatowy zazdroszczę wysokiego twego stanowiska ani się nie kwapię zbliżyć ku tobie, a to z uwagi na owe dowody — któremi cię zaszczyca votum zaufania publicznego. — Szczęść Boże! wiedz tylko o tem, że niecierpliwie czekam komisyi śledczéj, o którą podałem prośbę do W. Ministerstwa. Jakkolwiek sprawiedliwości zmuszony jestem aż tak daleko i wysoko szukać — przecież mam nadzieję, że kłamstwa i oszczerstwa twoje wykryte zostaną.

4618 Do widzenia przy śledztwie

Izydor Feingold.

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj.

ODEZWA!

Na protest kr. węgierskiemu Ministerstwu komunikacyi w Peszcie, przez tutejszy komitet wręczony, przesłało toż Ministerstwo odpowiedź z datą 3 Września 1873 roku l. 14470, w któréj wprawdzie nadmienia, iż rząd uchwałom na zgromadzeniu walnem w dniu 28 Czerwca r. b. w Peszcie zapadłym zatwierdzenia swego odmówić nie może, atoli nie uznaje jako załatwione wnioski komitetu rewizyjnego ad 1, 2, 4, nad któremi zgromadzenie przeszło do porządku dziennego.

Wnioski te opiewały: 1) wytoczyć proces cywilny przeciw braciom Waring i bankowi anglo-austryackiemu o wynagrodzenie szkody, ewentualnie zaś proces karny. 2) wytoczyć proces przeciw rządowi wiegierskiemu o wynagrodzenie szkody. 4) Przeprowadzenie tych uchwał powierzyć komitetowi z 5 akcyonaryuszów złożonemu.

Wedle powyższéj odpowiedzi wnioski te przyjdą jeszcze pod obradę walnego zgromadzenia, od którego uchwał zależeć będzie przeprowadzenie tych wniosków, a tem samem przywrócenie akcyonaryuszom ich praw i wynagrodzenie strat poniesionych.

Dlatego też komitet w obecnéj chwili całą czynność swoją skierował jedynie ku doprowadzeniu do skutku nadzwyczajnego walnego zebrania akcyonaryuszów do Pesztu i wysłaniu następnie na to zgromadzenie odpowiedniéj liczby delegatów.

Do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia potrzebnem jest złożenie 15000 sztuk akcyj w kasie Dyrekcyi kolei i wniesienie odpowiednego podania do rady zawiadowczéj, gdy jednak składanie akcyj w Peszcie dla mieszkańców Galicyi nadzwyczajby było uciążliwem, przeto komitet uczynił zapytanie w téj mierze do kr. węgierskiego ministerstwa komunikacyi i otrzymał odpowiedź z datą 17 sierpnia 1873 r. l. 14650, „iż akcye z prawnym skutkiem i w kasach miejskich składane być mogą“.

Mając to zapewnienie, uzyskał komitet od Świetnej Rady miejskiej w Krakowie zezwolenie, iż akcye w kasie miejskiej w Krakowie mogą być składane za zwrotem kosztów z téj przyczyny poniesionych.

Zanim jednak komitet pp. akcyonaryuszów do składania akcyj w kasie miejskiej w Krakowie zawezwie, musi się przedewszystkiem zapewnić, jak wielką jest liczba akcyonaryuszów, którzy do wspólnego działania przystąpić są gotowi, i czy liczba akcyj przez nich zaprezentowanych łącznie z liczbą akcyj we Lwowie złożonych dostateczną będzie do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia.

Z téj przyczyny podpisany komitet wzywa ponownie i po raz ostatni wszystkich pp. posiadaczy akcyj, aby wkładki na ostatniem zebraniu uchwalone po 50 cent. od każdéj akcyi w kantorze bankierskim p. Tadeusza Tarasiewicza w rynku głównym w Krakowie jak najspieszniéj składali.

Korzystny wynik dotychczasowéj czynności komitetu, objawiający się w powyższem oświadczeniu kr. węgierskiego Ministerstwa, daje każdemu p. akcyonaryuszowi najlepsze zapewnienie, iż i dalsze usiłowania komitetu nie pozostaną bez skutku, że więc poniesiony wydatek nie będzie daremnym.

Po sprawdzeniu liczby akcyj wedle sumy złożonych wkładek zawezwie komitet osobną odezwą pp. akcyonaryuszów do składania akcyj w kasie kr. Magistratu w Krakowie.

Przytem nadmienia się, iż Ci z pp. akcyonaryuszów, którzy sami na walne zgromadzenie do Pesztu jechać zechcą, nie potrzebują ani płacić wkładek, ani też składać akcyj. Komitet atoli uprasza ich, aby dla skontrolowania wspólnych sił, deklaracyą swoją w téj mierze do komitetu na ręce przewodniczącego złożyć raczyli.

Od komitetu akcyonaryuszów kolei wschodnio - węgierskiéj.

Kraków dnia 15 Września 1873 r (4608 3-3)

Dr. F. Wilkosz przewodniczący komitetu.

KAMIENICA

blisko ulicy Grodzkiej w Krakowie, dwupiętrowa, nowo wybudowana jest do sprzedania. Wiadomość u adwokata Wgo Dr. Balko — lub w Administracyi „Kraju“. (4621 1-3)



HANDEL

H. FRITSCHA

W KRAKOWIE

otrzymał transport

HERBATY

prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po $2^1/_2$ złr. za funt.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują jeden funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach będzie natychmiast odesłana. (4565 5-?)

Handel tenże poleca się także

z winami

w różnych gatunkach, tak węgierskich jako też zagranicznych. Szczególniéj wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach zniżonych jako to: butelka starego Erlauera 65 cnt., Vöslauera 80 cent., francuskie St. Julien 80 cnt. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jakoteż na garnce i beczki.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem przy ulicy **św. Anny pod l. 191** (wchód przez podworzec)

HANDEL WIN

w wybornych gatunkach, smacznych i naturalnych jako to:

Wina: austryackiego i węgierskiego białego i czerwonego, **węgierskiego** tłustego starego i tokajskiego, **francuskiego** białego i czerwonego, **reńskiego, hiszpańskiego, szampana** krajowego wyrobu, **koniaku.**

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na

Rum wyłącznie Jamaika

skład domu Becker and Jung w Londynie.

Jak dawniéj było mojem staraniem odznaczyć się wyrobami doskonałemi, tak i teraz otworzywszy **handel win** będę znowu kierował się temi samemi zasadami, t. j. przy cenach miarnych dostarczyć Szanownéj Publiczności win dobrych. (4542 6-13).

Bogdan Hoff.

STUDENTÓW

przyjmuje się na wikt i stancyą, gdzie obok opieki macierzyńskiéj korzystać mogą z konwersacyi języków francuskiego i niemieckiego. — Bliższa wiadomość w handlu **Wierzuchowskiego** obok kościoła N. M. Panny. (4614 2-4)

Odpowiedź

Panu J. R. obywatelowi

na inserat w Nr. 214 „Kraju“ zamieszczony.

Pocieszającem jest dla każdego uczciwego Polaka — skoro się dowie o opiece i czuwaniu nad uczącą się młodzieżą, — gdyż na niej spoczywa przyszłość narodu.

Za nią należałaby się P. J. R. wdzięczność ogółu. — Jednak pan J. R. widać, jako prawdziwy **peregrinus**, nieobznajomiony z tutejszemi stosunkami, zamiast zasięgnąć wiadomości od **prawdziwie uczciwych ludzi** co do osoby księdza Chełmeckiego, przeczytawszy pamflet w znanéj z przewrotności i oszczerstw „Nowéj Pressy“, przez inserat chce się dowiedzieć o jego wyznaniu wiary.

Ten rodzaj postępowania z księdzem, nie jest godnym **katolika Polaka** — chyba **kosmopolity i wroga naszego.**

Ksiądz Chełmecki dawniejszy w Krakowie niż ksiądz Golian, o zasługach, urzędach duchownych i wyznaniu wiary tegoż, może pan J. R., jak wyżéj nadmieniłem, od każdego **prawdziwie uczciwego** obywatela dostateczne zasięgnąć objaśnienie.

W końcu ostrzegam księdza Chełmeckiego, że ten co Go tak niegodziwie wyzywa — jako dobrowolny **opiekun** młodzieży — nieszczególny sam daje jéj przykład, bałamucąc porządnej młode osoby, tracąc na nie znaczne pieniądze, — chociaż sam jest **mężem, ojcem** i jak twierdzi **arcygorliwym** katolikiem.

4622 ?

Kamienica

dwu piętrowa przy ulicy Sławkowskiej Nr. 266 z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże. (4607 2-3)

Winogrona kuracyjne

poleca

handel podpisany

osobom kuracyą odbywającym jako już dostatecznie dobre, słodkie, nawet przewyższające w dobroci poprzednich latach, po cenie umiarkowanej, a wszelkie zamówienia zamiejscowe zostaną natychmiast uskutecznione. (4591 5-6).

Edward Fuchs.

Lekarz zębów i dentysta

magister Adolf Lehrer z Wiednia

mieszka stale w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 94 naprzeciw handlu pana Stępińskiego i Grossa.

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne

zęby i całe szczęki

tak z wulkanitu, jako też ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba uśmierzonym: tudzież plombuje za poręczeniem, tak złotem, jako też i inną masą wypełniającą. (4358 3-9).

☞ **Godziny przyjęcia od 9 z rana do 5 po południu.** ☜

LOSY MIASTA KRAKOWA.

☞ **Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.** ☜

Najbliższe ciągnienie 2 stycznia 1874 r.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**

„ Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4438 (-52)

w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.